



Od lewej: Jarosław „Dzery” Lis, Krzysztof Skiba, Jacek „Dżej Dżej” Jędrzejak, Roman „Piękny Roman” Lechowicz.

# JAK W JAROCINIE

Czołowi satyrycy-publicyści rodzimej sceny rockowej przypomnieli o sobie nowym albumem. Choć *Czarne słońce narodu* nie jest płytą wesołą, członkowie grupy **Big Cyc** podczas rozmowy nie tracili typowego dla siebie luzu, czego dowody poniżej.

## ROZMOWA Z JACKIEM „DŻEJ DŻEJEM” JĘDRZEJAKIEM

**Polityka jest brudna, rośnie na bazie gówna – tymi słowami zaczynacie nowy album. Do tego refren płoną opony, jestem wkurwiony – i od razu wiadomo, że kolejny raz wstępujecie na rockowe barykady.**

Te piosenki są naszym głosem w bitwie o przyszłość. Rock jest muzyką buntu i protestu, a my jako weterani Pomarańczowej Alternatywy i NZS-u doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że w Polsce toczy się najważniejsza od 1989 roku batalia o wolność. W takiej sytuacji nie mogliśmy pozostać bierni.

**W efekcie nagraliście może nawet najbardziej bezkompromisowy album Big Cyca! O Czarnym słońcu narodu sami mówicie, że jest to płyta „skandalizująca”. I świetnie się z tym czujemy. Prowokujemy już okładką, którą pięknie namalował nam Szymon Chwalisz, a której inspiracją była scena otwierająca serial *Alfred Hitchcock przedstawia*. Cień Mistrza pojawiał się na ścianie, a widz miał się bać, zanim widowisko się zaczęło... My chcemy wzbudzić podobny niepokój. Mamy też świadomość, że stacje radiowe, nawet te przeciwne partii rządzącej, nie będą grały nic z na-**

szego nowego albumu. Prezenterzy zapowiadają dziś tylko utwory z playlist układanych przez korporacje. Zresztą wszystkie wytwórnie również odniosły się do naszej płyty z dużą rezerwą...

**Ostatecznie zmuszeni byliście wydać płytę własnymi siłami. O tym również śpiewasz w *Płoną opony*: nikt nie będzie mi kneblał pchał w ryj.**

Dla nas najważniejszym było zachowanie niezależności. Wszystko robimy dziś na własny rachunek, na własną rękę, a prawa do piosenek zostają przy nas i nikt ich nie zablokuje. Przyzwyczailiśmy się do wolności i zamierzamy jej bronić. Będziemy walczyć choćby szyderstwem, bo jak ostatnio przeczytałem w wywiadzie z Andrzejem Stasiukiem – nic tak nie osłabia wódzów narodu, jak robienie sobie z nich jaj. Wiesz, obawiam się, że niedługo sztuka awangardowa będzie eliminowana z życia publicznego, a rock zostanie zepchnięty do garaży i piwnic. Nie chcemy w Polsce sytuacji, kiedy rządzący sformułują wniosek zdelegalizowania Big Cyca i jednym głosowaniem załatwią sprawę. Nasz zryw może wyglądać jak pohukiwanie tatuśków, ale młodzi artyści raczej zainteresowani są karierą i playlistami, nie zdają sobie sprawy z tego, że obecna sytuacja niedługo doprowadzi do nałożenia na twórców kultury politycznego kagańca.

Grozi, że wszelkie festiwale odbywać się będą wedle jedynie słusznego partyjnego klucza. Nie rozumiem, czemu wielu moich kolegów z branży schowało głowę w piasek, mimo że po cichu nie wyrażają zgody na to, co się dzieje. Taka obojętność jest dla mnie przejawem tchórzostwa.

**A co z fanami Big Cyca, którzy skłaniają się ku tej drugiej stronie sceny politycznej? Ryzykujecie przecież ich utratę.**

Nigdy nie ukrywaliśmy swoich poglądów, nasi fani powinni więc być ich świadomi. Nie wyobrażamy sobie siebie w innej roli. Idziemy na wojnę i jesteśmy przygotowani na krytykę. A jak ktoś powiedział ostatnio, w tych czasach trzeba być z teflonu. My jesteśmy taką nową patelnią, po której wszystko spływa.

**Sytuacja, którą uważacie za groźną, spowodowała, że cały repertuar *Czarnego słońca narodu* – ty zresztą jesteś głównym autorem – powstał niezwykle szybko. Nagrania również nie zajęły wam dużo czasu.**

Mieliśmy w tym roku w ogóle nie wydawać płyty, tylko skoncentrować się na koncertach. Zniesmaczeni autorytarnymi zapędami ekipy pana prezesa, postanowiliśmy jednak wejść do studia i działać. Ku

# TRUDNA WOLNOŚĆ

ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM SKIBĄ

**Big Cyc nagrał wyjątkowo polityczny album, a ty po ćwierć wieku wznowiłeś ostatnio formę walki z władzą poprzez happeningi w stylu Pomarańczowej Alternatywy. Sytuacja jest aż tak poważna?**

Poważna i niepoważna zarazem. Płyta *Czarne słońce narodu* jest swego rodzaju odreagowaniem, musieliśmy to wyrzucić z siebie, dlatego teksty są poważniejsze, ale też – ironiczne. Z pewnych rzeczy nie sposób się nie śmiać, a artysta ma swojego rodzaju obowiązek, żeby być takim czujnikiem dymu ostrzegającym przed pożarem. Siedzimy na beczce prochu, zewsząd leje się żółć, w kraju są ogromne podziały. Jedna sitwa zastępuje drugą, tylko to, co jedni robili w białych rękawiczkach, drudzy robią w białym dzień (śmiech). Dlatego znów wyszliśmy z happeningami na ulice Sopotu, zrobiliśmy tam wiec parodiujący Słońca Narodu. To było absolutne nawiązanie do działań Poma-

widocznie byliśmy bardzo naiwni. Wydawało nam się, że wystarczy dać ludziom wolność. Wolność jest trudna, trzeba samemu podejmować wybory, a wielu ludzi – niestety – wciąż ma mentalność niewolników. Dlatego napisałem dosyć zabawne, choć prawdziwe słowa do *Antoniego*.

**Wiem, że również twoim pomysłem jest zamieszczenie wewnątrz płyty dowcipnej krzyżówki antyrządowej.**

To nasz prezent dla fanów. Poprzedniej płycie, *Jesteśmy najlepsi*, towarzyszyła gra planszowa, a teraz zaproponowałem rozrywkę intelektualną. Myślę, że krzyżówka nie jest zbyt trudna, choć niektóre hasła mogą być zaskakujące. Dodatkową motywacją do rozwiązania krzyżówki stanowi konkurs, w którym można wygrać koszulki Big Cyca.

**W całym tym zamieszaniu znajdujecie jednak czas na relaks. Widziałem ostatnio zdjęcia, na których razem z Siczką raczycie się piwami KSU**

**i Big Cyca.**

Doczekaliśmy się trzech nowych rodzajów naszego browarka, a Siczka to piwosz, którego po prostu musiałem poprosić o skosztowanie. Ja

z kolei chętnie spróbowałem ich piwa KSU – jest słodsze i niepasteryzowane, dlatego trzeba je szybko pić (śmiech). My zrobiliśmy odmiany: ciemny lager, pszeniczne o posmaku owoców tropikalnych oraz jasne pełne o największej zawartości alkoholu. Czyli powstał zestaw idealny: płyta, krzyżówka i piwko. Full serwis.

**A dlaczego tym razem na płycie Skiba nic nie zaśpiewał czy zarapował?**

Prawda jest taka, że nie zdążyłem. Początkowo zakładaliśmy stworzenie tylko kilku utworów, ale kiedy chłopaki weszli do studia, tak się rozpędzili, że wszystko potoczyło się błyskawicznie... Ja napisałem *Antoniego* i miałem jeszcze pomysł, by stworzyć coś z moim udziałem na temat posłanki Krystyny, ale chłopaki odwiedli mnie od niego, bo miał to być tekst bardzo personalny. Nawet moja mama powiedziała, że ta osoba nie zasługuje na uwiecznienie w piosence, więc chyba dobrze się stało... Ale czasy są takie, że wracamy do trybu sprzed 25 lat, kiedy to wydawaliśmy albumy co roku, więc prawdopodobnie już niedługo mnie usłyszycie z następnej płyty.

rozmawiał: ŁUKASZ WEWIÓR

naszemu zaskoczeniu cała płyta powstała w ciągu miesiąca. Dwa tygodnie komponowania, dwa tygodnie nagrań. Ja zawsze mówiłem, że trudne czasy sprzyjają artystom. Poziom wkurwienia był w nas tak wysoki, że pomysłami sypaliśmy jak z rękawa. Gdybyśmy trochę poczekali, wyszedłby nam podwójny album (śmiech).

**Całe Czarne słońce narodu trwa jednak niespełna pół godziny, co daje najkrótszy wasz album.**

To było zamierzone. Ludzie nie mają czasu na słuchanie długich albumów, a nam zależało na przedstawieniu esencjonalnego komunikatu. Taka forma wydaje mi się najbardziej przystępna. Zresztą zespoły radykalne od lat nagrywają płyty trwające po 25 minut.

**Trudno nie zauważyć, że wraz z buntowniczą postawą umocnił się w muzyce punkowy duch Big Cyca, który do końca nigdy nie zniknął, ale nie był mocno eksploatowany ostatnimi laty, mimo pewnego zwrotu w tę stronę na poprzednim albumie, Jesteśmy najlepsi. Ty sam zacząłeś nawet ostro przeklinać w nagraniach...**

Potrzeba mocnych słów wynikała w tekstach z konieczności jasnego postawienia sprawy, a nie tylko wesołego dowcipkowania. Z kolei ostre, chropowate brzmienie, było wręcz obowiązkowe przy takich tekstach, jak z najnowszej płyty. Wracamy tu do tradycji Ramones, Buzzcocks czy Sham 69.

**Odmłodziła was taka postawa?**

Jeszcze jak. Podczas prac nad *Czarnym słońcem narodu* ciągle zauważaliśmy, że czujemy się jak w Jarocinie 25 lat temu. Tak jak wtedy mieliśmy świadomość, że robimy coś ważnego. Energia była taka, że aż ciary chodziły po plecach...

**Teksty na płycie w bardzo sprytny sposób obnażają przywary polityków...**

Wróciliśmy do sposobu pisania, jakim Big Cyc posługiwał się na pierwszych płytach. Jest niby wprost, ale też trochę metaforycznie, ogólnie. Podoba mi się sytuacja, w której słuchacz musi się trochę zastanowić, pokombinować, by odkryć dla siebie pewne niuanse w tekstach. Nie rzucamy nazwiskami, podajemy tropy, a personalia są trochę zamaskowane. Bo kim jest Antoni, który wzywa do broni? Może to Antonio Banderas, a może Święty Antoni? (śmiech) Tak samo w *Twierdzy*, w której przewrotnie śpiewam w pierwszej osobie jako zwolennik partii rządzącej, nie jest powiedziane kto jest satrapą.

**Twierdza jest ciekawym zderzeniem zwrotkowego rock'n'rolla z punkiem na modłę KSU w refrenie.**

Chodziło o zachowanie jak największej prostoty. Bez zmian tempa, bez zmian rytmu, bez komplikowania. Takie utwory najlepiej trafiają do słuchacza, a także świetnie sprawdzają się na koncertach. Ma być prosto, młodynie i skutecznie – bez odciągania uwagi słuchacza od przekazu.

**Punkowa jest właściwie cała płyta, a choćby w *Bolku Dżery* zasowa na perkusji jak za dawnych lat. Ile pałek połał?**

Dużo (śmiech). A grał na nowo nabytych bębnach Tama Star Classic, które tak wytłumił i pooklejał, że brzmiały jak beczki z lat 70... Wróciliśmy do szybkiego grania, był spontan, więc Dżery śmiało testował sprzęt i nietuzinkowe pomysły jak środkowa partia z *Czarnego słońca*, którą mamy zamiar wykorzystać do wspólnego pokrzykiwania z publicznością. Ja całość nagrałem na moim Rickenbackerze, Piękny Roman tradycyjnie używał Gibsona oraz Fendera Telecastera i Stratocastera, Maras wycinał dodatkowo na Schecterze. Gadak stosował Mooga i Hammonda, a pieciliśmy mieliśmy te same co na koncertach, czyli Marshalla,

**„TA DZIAŁALNOŚĆ MA NA CELU ROZBROIĆ TĘ TYKAJĄCĄ BOMBĘ, Z KTÓRĄ TERAZ JESTEŚMY.”** KRZYSZTOF SKIBA

rańczowej Alternatywy sprzed lat. Wznosiliśmy hasła typu „piękna władza nam nie przeszkadza” czy „żądamy 100 złotych za każdą próbę poczęcia dziecka”. Ta działalność ma na celu rozbroić tę tykającą bombę, z którą teraz jesteśmy. Taka jest również rola Big Cyca. Stąd też szydęczy tytuł nowej płyty. Zawsze dowalaliśmy władzy. Pisaliśmy utwory o Wałęsie czyli *Nie wierzcie elektrykom*, później o Kwaśniewskim czyli *Gierek Forever* z tekstem: *kwas jest żrący i wypali nawet bardzo tęgi mózg*, a potem o ojcu Rydzyku i jego zwolennikach powstały *Moherowe berety*. Taką mamy funkcję w kosmosie.

**Na *Czarne słońce narodu* napisałeś słowa do utworu *Antoni wzywa do broni*, który już dwa dni po premierze doczekał się przeszło 100 tysięcy odtworzeń w internecie.**

Antoni to postać bardzo plastyczna, jedyny minister obrony na świecie, który na studiach opanował język indian Quechua, z dawnego imperium Inków. Mało kto wie, że z tego właśnie języka pochodzą takie słowa jak: kondor, puma, lama. A także słowo... guano. Ten minister do dziś bawi się w Indian, a to co mu wychodzi, to moim zdaniem jedno wielkie guano. W latach PRL

Mesa Boogie, żeby później móc odtworzyć to brzmienie na żywo. Dodatkowo dołożyliśmy Labogę... A *Bolka* chyba zresztą też wprowadzimy do stałego repertuaru koncertowego, bo czujemy w nim dużą moc.

**Na płycie *Czarne słońce narodu* postanowiliście odświeżyć *Mejk Low Not Łor ze składanki Nie zapomnisz nigdy*. Dlaczego?**

To był nieco zapomniany kawałek, dostępny tylko na wspomnianej składance, a po pewnych zmianach w tekście i pod nowym tytułem *Transparenty i sztandary* idealnie pasuje do naszych czasów i wymowy całej płyty.

**Drugą autoprzeróbką jest *I Can't Sleep* wykonane z Niką Boon. Skąd pomysł na tę anglojęzyczną wersję *Nie mogę spać*?**

Nika to ekskluzywny gość, a jej przetłumaczone wykonanie utworu z poprzedniej płyty Big Cyca ma być naszym głosem wybrzmiewającym za granicą Polski. Uważamy, że trzeba o tym wszystkim, co się u nas dzieje, mówić nie tylko w kraju. Jak wiadomo nawet Bono z U2 zainteresował się tym, co się u nas wyprawia.

**Który utwór z *Czarnego słońca narodu* typujesz na największy hit?**

Zdecydowanie *Antoni wzywa do broni*. Nie bez



**„OBAWIAM SIĘ, ŻE NIEDŁUGO SZTUKA AWANGARDOWA BĘDZIE ELIMINOWANA Z ŻYCIA PUBLICZNEGO, A ROCK ZOSTANIE ZEPCHNIĘTY DO GARAŻY I PIWNIC.”**

JACEK „DZEJ DZEJ” JĘDRZEJAK

powodu właśnie ten kawałek został wybrany przez nas na pierwszy singel. Jest wesoły, mocny i chwytliwy, a przy tym już zdążył spodobać się naszej publiczności na koncertach. To będzie następcą naszego przeboju *Shazza moja miłość* (śmiech).

**Zmienmy temat. Wydałeś niedawno swoją drugą – po *Kontrabas i bumerang* – książkę podróżniczą, *Z gitarą przez Antyle*. Miałem już przyjemność zrecenzować ją na naszych łamach, a teraz zapytam: dokąd kolejna wyprawa?**

Wszyscy mówią, że są to „powieści podróżnicze”, bo ja zdecydowanie nie mam zamiaru pisać typowego przewodnika. Dla mnie turystyka to nie tylko oglądanie zabytków, ale przede wszystkim wtopienie się w klimat, w dźwięki, zapachy

– na tym się koncentruję. Podróże dają też dystans, dzięki któremu stajemy się zdrowsi psychicznie. Nabieramy doświadczenia, poznajemy nowych ludzi, ich kulturę, muzykę oraz problemy. Okazuje się na przykład, że mocne słońce, w którym my jedziemy się opalać na wakacjach, stanowi prawdziwe przekleństwo dla mieszkańców Australii, chociażby niszczy lakier ich samochodów. A moja następna wyprawa będzie najprawdopodobniej do Ameryki Środkowej. Kostaryka, Pana-

ma – tam podobno najlepiej żyje się na emeryturze, a że emerytura nieubłaganie się do mnie zbliża, więc muszę osobiście sprawdzić, czy to prawda (śmiech).

rozmawiał: ŁUKASZ WEWIÓR